

WATYKAN UDZIELA ODPUSTU ZUPEŁNEGO WSZYSTKIM CHORYM NA KORONAWIRUSA



Penitencjaria Apostolska na mocy uprawnień udzielonych jej przez Ojca Świętego postanowiła o udzieleniu odpustu wiernym dotkniętym chorobą CoVID-19, a także pracownikom służby zdrowia, członkom rodzin i wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób, także w modlitwie o nich się troszczą - czytamy w dekrecie opublikowanym dziś w Watykanie.

Najwyższy trybunał kościelny w sprawach wewnętrznych postanowił, że odpust zupełny udzielany jest wiernym dotkniętym przez koronawirusa, poddanym reżimowi kwarantanny w szpitalach lub we własnych domach.

Pod jakimi warunkami udzielony jest odpust?

Muszą oni wykluczyć wszelkie przywiązanie do jakiegokolwiek grzechu, łącząc się duchowo za pośrednictwem mediów z celebracją Mszy Świętej, odmawianiem Różańca Świętego, praktyką Drogi Krzyżowej lub innymi formami pobożności, albo przynajmniej odmówią Wyznanie Wiary, Ojcze nasz i pobożne wezwanie do Najświętszej Maryi Panny. Mają też ofiarowywać tę próbę duchową w duchu wiary i miłości względem braci, pragnąc wypełnić warunki zwyczajne (spowiedź sakramentalną, Komunię eucharystyczną i modlitwy zgodnie z intencjami Ojca Świętego), tak szybko, jak będzie to możliwe.

Zaznaczono, że pracownicy służby zdrowia, członkowie rodzin chorych i ci, którzy narażając się na zarażenie, pomagają pacjentom z koronawirusem **otrzymają ten sam dar odpustu zupełnego na tych samych warunkach.**

Penitencjaria Apostolska udziela także odpustu osobom nawiedzającym i adorującym Najświętszy Sakrament czy też czytającym Pismo Święte przez co najmniej pół godziny, odmawiającym Różaniec Święty, pobożnie odprawiającym Drogę Krzyżową, albo odmawiającym Koronkę do Bożego Miłosierdzia, aby błagać Boga Wszchemogącego o ustanie epidemii, ulgę dla cierpiących i wieczne zbawienie, dla tych, których Pan Bóg wezwał do siebie.

Odpust: co możemy uzyskać? Jak się modlić? Jaki jest najważniejszy warunek?

„Kościół modli się za tych, którzy nie mogą przyjąć sakramentu namaszczenia chorych i wiatyków, powierzając Bożemu miłosierdziu wszystkich i każdego z osobna na mocy komunii świętych i udziela wiernym odpustu zupełnego w chwili śmierci, pod warunkiem, że byli należycie dysponowani i zwykle za życia modlili się” – stwierdza Penitencjaria Apostolska.

NA CZYM POLEGA I JAK UZYSKAĆ SPECJALNY ODPUST ZUPEŁNY UDZIELONY PRZEZ FRANCISZKA NA CZAS EPIDEMII

Niektórzy pytają, czym jest odpust zupełny? Jakie to ma znaczenie dla naszego życia



chrześcijańskiego? Spróbuję w wielkim skrócie to wyjaśnić.

Papież Franciszek mocą władzy kluczy i komunii świętych (obcowania świętych) udziela odpustu zupełnego wszystkim wiernym zarażonym koronawirusem, objętym kwarantanną, niewychodzącym z domu, umierającym z powodu tej choroby, osobom spieszącym im z pomocą i służbie zdrowia, a także wszystkim wiernym modlącym się za chorych i o ustanie epidemii.

Nowością jest tutaj to, że nie ma konieczności wypełnienia zwykłych warunków (spowiedź święta i komunika sakramentalna). Wystarczy pragnienie ich odbycia, gdy będzie to możliwe. Jeśli nie będzie nigdy możliwe, bo ktoś umrze, może pójść od razu do nieba.

Aby go uzyskać dla siebie lub dla zmarłego (nie można za żywą osobę), należy ponadto za pośrednictwem mediów łączyć się z nabożeństwami lub samemu odmówić Różaniec, Drogę Krzyżową czy inne modlitwy. Konieczne jest też wyrzeczenie się przywiązania do jakiegokolwiek grzechu. Ten warunek nie oznacza bezgrzeszności i "cudownego" wyzwycia się przywiązań, ale pragnienie niegrzeszenia w jakikolwiek sposób. Nie chodzi tutaj o słabość, czy nawet nałóg, z którego mimo prób człowiek nie może się wyzwolić, ale o świadome, z premedytacją popełnianie drobnych grzechów. Mam na myśli takie ciche ustępstwa moralne, aby jakoś radzić sobie w życiu. Małe kłamstewko, nieuczciwości jako sposób na życie.

Niektórzy pytają, czym jest odpust zupełny? Jakie to ma znaczenie dla naszego życia chrześcijańskiego? Spróbuję w wielkim skrócie to wyjaśnić:

Odpust zupełny ma związek z naszym grzechem, jego skutkami, a także z miłosierdziem Boga i naszym powiązaniem ze sobą w Kościele (komunia świętych). Wiemy, że w pierwotnym Kościele, jeśli chrześcijanin zgrzeszył ciężko, pokuta poprzedzała rozgrzeszenie. Był on wyłączony ze wspólnoty i musiał odbyć niejako na nowo drogę, którą przechodzą przygotowujący się do chrztu. Trwało to nieraz latami. I była to pokuta publiczna. Gdy Kościół stał się masowy, okazało się to niemożliwe. Pokuta zaczęła przybierać formę ukrytą, indywidualną. Zrodziła się spowiedź "uszna". Spowiednicy naznaczali pokuty, które trzeba było wypełnić. No i dodatkowo sumowały się. Dopiero po ich wypełnieniu można było uzyskać rozgrzeszenie. Górę wzięła sprawiedliwość oparta na prawie rzymskim. Bóg jawił się głównie jako wymagający sędzia. Jednak w praktyce te wymagania były nie do wypełnienia. Pokuty trwały długo i były uciążliwe.

I właśnie w tym momencie pojawiła się praktyka odpustów. Działo się to gdzieś na przełomie XII i XIII wieku. (Pomijam tutaj wypaczenia z nią związane, przeciw którym oponował Marcin Luter i inni reformatorzy).

Odpust wiąże się, po pierwsze, z odkryciem faktu, że grzech ciężki ma podwójny skutek. Zrywa nie tylko więź grzesznika z Bogiem, zamyka mu dostęp do łaski, ale też niszczy jego samego, relacje z

innymi, rodzi nieporządek wewnętrzny, nieuporządkowane przywiązanie do stworzeń, które, jak piszą mistycy, wymaga oczyszczenia na ziemi lub po śmierci.

Z powodu tego odkrycia przesunięto rozgrzeszenie na czas przed wypełnieniem pokuty, tak jak jest do dzisiaj. Rozgrzeszenie przywraca dostęp do łaski i do życia wiecznego, a także możliwość przynoszenia dobrych owoców. Natomiast pozostaje jeszcze to, co nazywamy karą doczesną. Chodzi właśnie o ten drugi skutek grzechu: w relacji do siebie, do świata, do bliźnich. Opisuje to Księga Rodzaju po upadku pierwszych rodziców. Nie jest to jednak kara w znaczeniu sądowym ani rodzaj zemsty Boga, lecz raczej konsekwencja grzechu. Kara w znaczeniu sądowym nic nie przywraca. Jeśli człowiek kogoś zabił i odsiedział dożywocie, nie przywróci się w ten sposób życia zabitemu i nie zaleczy ran jego bliskich.

Natomiast odpust zupełny powoduje naprawienie szkód, które grzech wyrządził braciom i siostrom, nawet jeśli o tych szkodach, nie wiemy. Czyściec nie polega na tym, że się kogoś przysmaża, ale właśnie tam następuje oczyszczenie z kar doczesnych, dalsze uzdrowienie tego, co zostało naruszone w relacjach międzyludzkich. Na ziemi jesteśmy oczyszczani z tych przywiązań przez różnego rodzaju cierpienia i próby, które nas spotykają, przez dzieła miłosierdzia, modlitwę i inne praktyki pokutne.

Odpust zupełny polega na tym, że niejako Bóg bierze naprawienie tych szkód na siebie. Jest aktem łaski i darem miłosierdzia. Duch Święty sprawia, że odpust może być udzielany także osobom zmarłym, przebywającym w czyśccu, którzy już sami nie mogą naprawić skutków tego, co popsuli w relacjach, przywiązań do grzechu itd. My darowując go, uczymy się również myślenia o innych, o tym, że jesteśmy wspólnotą, że sami otrzymujemy wiele poprzez wspólnotę. Nikt w Kościele nie jest w indywidualnej relacji do Boga, zawsze jesteśmy równocześnie we wspólnocie z braćmi i siostrami. I dzięki tej wspólnocie Bóg pragnie nas obdarzać swoimi darami.

Kościół udziela tego daru płynącego z Męki Chrystusa oraz w ramach "komunii świętych". Oznacza to, że między wszystkimi wierzącymi: świętymi w niebie, przebywającymi w czyśccu i świętymi, czyli ochrzczonymi na ziemi następuje "bogata wymiana wszelkich dóbr", których źródłem oczywiście jest Bóg. To nie my sprawiamy sami z siebie, że Bóg odpuszcza kary doczesne, ale chce, abyśmy w tym odpuszczaniu uczestniczyli albo niejako pośredniczyli.

Św. Paweł pisał: "Jedni drugich brzemiona noście". My otrzymujemy odpust, bo inni za nas modlili się i cierpieli. Spełniając warunki odpustu Kościół udziela nam darowania kar doczesnych czerpiąc dobro i miłość wiernych świętych ze skarbca Kościoła. Ale i my możemy ofiarować naszą miłość zmarłym, zyskując dla nich odpust. Dlatego tak ważna jest łączność z Eucharystią i modlitwa w intencjach Ojca Świętego (Nie w intencji Ojca Świętego, lecz w tych, które on wyznacza do modlitwy za innych)

To kolejna łaska, którą w domu, czyli także w Kościele, możemy "zdalnie" ofiarować innym. Nie musimy wychodzić z domu, a możemy wypraszać łaskę dla siebie i wszystkich chorych i im pomagających. Bardzo ważne jest to, abyśmy uświadomili sobie, że odpustu się nie zapracowuje, nie kupuje, lecz czerpie. Wszystkie nasze modlitwy i praktyki pokutne są aktem ufności. To czerpaki łaski:)

Autor: Dariusz Piórkowski SJ